

Edmund Mazur

Szpalty pamięci : adwokat Wacław Michałowski (1917-1998)

Palestra 42/11-12(491-492), 249-250

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Waław Michałowski (1917–1998)

5 sierpnia 1998 r. pożegnaliśmy na Powązkach kolegę Waława Michałowskiego, powszechnie lubianego i cenionego działacza samorządu adwokackiego, człowieka życzliwego i gotowego zawsze do bezinteresownej pomocy i rady.

Adw. Waław Michałowski urodził się 2 sierpnia 1917 r. w Moskwie, jako syn Waława i Heleny z Czerwiakowskich, a zmarł 31 sierpnia 1998 r. w Warszawie. Podczas pierwszej wojny światowej rodzice Wacka zostali ewakuowani do Rosji i dlatego miejscem urodzenia została Moskwa. Po perypetiach wojennych rodzice powrócili do Polski i osiedlili się w Warszawie.

Szkołę powszechną i sześć klas gimnazjum im. Stefana Żeromskiego Wacek ukończył w roku 1936 – z uwagi na ciężką sytuację materialną musiał przerwać naukę i podjąć pracę. Maturę zdał dopiero podczas okupacji na tajnych kompletach.

Pracę rozpoczął w roku 1937 jako pracownik fizyczny w Instytucie Metalurgii Politechniki Warszawskiej. Po wybuchu wojny pracował na EKD jako kasjer aż do roku 1947. Warszawiacy doskonale pamiętają, jaką ważną rolę odgrywała EKD podczas okupacji i jaką pomocą służyli zawsze jej pracownicy w czasie łapanek i ucieczek. Wacek odgrywał tam niepoślednią rolę, choć niechętnie wracał wspomnieniami do

tych czasów. Od roku 1948 podjął pracę urzędnika w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła oraz budownictwie robotniczym. Te specjalności darzył sentymentem i pozostał im wierny do końca.

Podczas wojny ożenił się z Anną Chromy, z którą ma dwoje dzieci. Ojciec Wacka zginął w obozie na Majdanku, co jeszcze pogorszyło sytuację materialną rodziny.

Obowiązki rodzinne i ciężka sytuacja materialna nie stanowiły przeszkody w podjęciu studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim – ukończył je w roku 1954, jednocześnie pracując zarobkowo.

Po studiach starał się o aplikację adwokacką. Został na nią przyjęty 16 stycznia 1958 r. i został skierowany do Zespołu Adwokackiego nr 20, którego kierownikiem był adw. Parys. Ostatnim patronem Wacka był adw. Stefan Szaniawski. Aplikacja przebiegała normalnie i zakończyła się pomyślnie zdaniem egzaminem adwokackim 25 marca 1961. Ślubowanie złożył 3 czerwca 1961 r. i rozpoczął wykonywanie zawodu adwokata w tymże samym Zespole Adwokackim nr 20.

Po wejściu w życie przepisów z roku 1963 zakazujących łączenia zawodu adwokata z pracą na radcostwach prawnych, Wacek zdecydował się na radcostwa, które wykonywał sumiennie

w budownictwie mieszkaniowym, komunalnym i spółdzielczym.

Praca na radcostwach nie przeszkodziła Mu włączyć się aktywnie w działalność samorządu adwokackiego. Już w lipcu 1964 r. został powołany na Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Warszawskiej Rady Adwokackiej – funkcję tę pełnił przez kilka kadencji. Wyróżniał się w tej działalności, więc nic dziwnego, że koledzy wybrali Go do Warszawskiej Rady Adwokackiej, gdzie pełnił funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego w latach 1976–1982. Jako rzecznik dyscyplinarny był życzliwy i wyrozumiały, może aż nadto tolerancyjny. Nie podobało się to Ministrowi Sprawiedliwości, który zagroził sankcjami administracyjnymi. Wacek nie czekał na nie i sam złożył rezygnację z funkcji 19 kwietnia 1982 r. Rezygnacja ta wiąże się z ówczesną sprawą dyscyplinarną znanego adwokata warszawskiego, dziś często wymienianego na łamach prasy. Wielu kolegów, którzy w owym okresie nie byli mile widziani przez władze i sądy, a co za tym idzie wielokrotnie stawiano im różne zarzuty natury dyscyplinarnej, znajdowali u Wacka zrozumienie i pomoc. Dziś niewielu o tym pamięta.

Sprawy dyscyplinarne Wacek znał też od strony sądzącej, gdyż w latach 1973–1976 i 1986–1992 był członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej – obecnie Sądu Dyscyplinarnego. Niezależnie od tych funkcji był członkiem wielu komisji doraźnych i stałych, wykładowcą na szkoleniu aplikantów adwokackich, członkiem Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich i opiekunem grupy tychże.

Był członkiem PPS więc automatycznie znalazł się w szeregach partii, ale tu był jedynie biernym członkiem do roku 1982.

Miał też pewną pasję. Namiętnie lubił grać w brydża i przez lata całe był stałym bywalcem klubu adwokackiego. Grał w kilku partiach – i ja miałem przyjemność grywać z Nim przez parę ostatnich lat. Przy stoliku brydżowym starał się być opanowany i taktowny, ale nie lubił przegrywać, oj nie lubił, choć rzadko Mu się to zdarzało. Partnerzy znali Wacka z tej strony i pobłażali. Wacek zresztą już za chwilę był miły i sympatyczny. Taki też zostanie w naszej pamięci. Żegnaj Wacku!

Edmund Mazur